

Daniel Tarschys¹, *Peryferie*, „Res Publica”, 1989, nr 6, s. 11–12.

Hasła przedmiotowe: Europa Środkowa, rozszerzenie europejskie, demokracja.

W okresie, w którym próbujemy przekroczyć bariery między Europą Wschodnią i Zachodnią oraz stworzyć nowe powiązania kulturalne, łatwo zrozumieć, że pojęcie Europy Środkowej jest atrakcyjne dla wielu naszych przyjaciół, w szczególności z Polski, Czechosłowacji, Węgier, a także z Niemiec i Austrii. Dla tych pierwszych otwierają się perspektywy odnalezienia wspólnoty opartej na wartościach duchowych i dziedzictwie kulturalnym często idealizowanej w przeszłości przedwojennej, jakby w duchu *Die Welt von Gestern* Stefana Zweiga². Dla tych drugich otwierają się dodatkowe wymiary kulturalne *Ostpolitik* i podkreśleniu ulega specyficzna rola, jaką niemieckojęzyczny świat może odegrać w procesie odprężenia, budowania mostów i walki ze spuścizną stalinowską.

Tak więc pojęcie Europy Środkowej może spełnić wyraźną i użyteczną rolę w obecnym okresie zbliżenia politycznego. Mam jednak pewne wątpliwości, jeśli idzie o wybór tego pojęcia jako hasła jednoczącego siły liberalizacji i międzynarodowej współpracy. Po pierwsze, pojęcie to jest mało precyzyjne – gdzie bowiem Europa Środkowa się zaczyna i gdzie kończy? Po drugie, trudno i ukryć sceptycyzm wobec pojęcia, które sprawia, że ja i moi rodacy stajemy się outsiderami. Czyż niektórzy Europejczycy są lepszymi Europejczykami niż inni? Kultywowanie dziedzictwa Europy Środkowej jest atrakcyjne dla najróżniejszych Środkowoeuropejczyków, ale dla tych spośród nas, którzy żyją na peryferiach – niezbyt.

A peryferie – w tym przypadku – nie są tak znowu małe. Na peryferiach leży Sztokholm, ale i Moskwa, Istambuł, Dublin i Madryt. Dla tych spośród nas, którzy żyją na przedmieściach, ale są także zainteresowani współpracą europejską, idea szczególnej duchowej wspólnoty, obejmującej tylko samo centrum, nie jest szczególnie interesująca. Równie nieinteresująca jest dla nas niebezpieczna tendencja do ograniczania Europy do dwunastu członków Wspólnoty Europejskiej. Moim zdaniem powinniśmy kierować nasze ambicje ku współpracy i kontaktom na miarę szerszego i ogólniejszego pojęcia Europy, nie zmiierzając do centralizacji ani do zarzucenia kierunku rozwoju. Ciałem, które operuje takim sposobem pojmowania Europy, jest Rada Europejska. W maju 1989 Rada będzie obchodziła swoje czterdziestolecie. Jej członkami, których wkrótce (po wystąpieniu Finlandii i San Marino) będzie 23, są tylko pluralistyczne demokracje. Żywię nadzieję, że w ciągu najbliższych lat wzrośnie udział Wschodnioeuropejczyków i że z czasem wiele nowych pluralistycznych demokracji stanie się pełnymi członkami Rady. Grupa Liberatów w Zgromadzeniu Parlamentarnym

¹ Daniel Tarschys (ur. 1943) – szwedzki politolog.

² Stefan Zweig (1881–1942) – austriacki poeta, prozaik, dramaturg i tłumacz.

Rady Europejskiej (około pięćdziesięciu) silnie podkreśla potrzebę intensyfikacji kontaktów z Europą Wschodnią, lecz także obstaje przy obronie demokratycznego jej charakteru.